

Czas o tym pomyśleć...



Po świątecznych porządkach trzeba oczywiście przystąpić do rzeczy najważniejszej — „ubrania” choinki by wzbudziła ona podziw domowników i sąsiadów... CAF — fot. Kopec

27 kwietnia 1960 r.

Zachód proponuje zwołanie konferencji Wschód — Zachód

List Eisenhowera do Chruszczowa

W liście do premiera Związku Radzieckiego — Nikity Chruszczowa, przekazanym w poniedziałek, prezydent Eisenhower pisze:

„Szanowny Panie Premierze! Jak Panu wiadomo, spotkałem się właśnie z prezydentem de Gaulle'em i premierem Macmillanem.

Wśród spraw, które omówiliśmy, znajdowała się także kwestia możliwości spotkania się z Panem w celu rozpatrzenia problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Doszliśmy zgodnie do wniosku, że byłoby pożądane, aby

czterech szefów państw lub rządów spotykali się od czasu do czasu kolejno w poszczególnych naszych krajach.

Przedyskutowalibyśmy główne problemy, związane z zapewnieniem na świecie pokoju i stabilizacji.

W związku z tym, chciałem zakomunikować, iż jestem gotów spotkać się z Panem, prezydentem de Gaulle'em i premierem Macmillanem, jak tylko można najprędzej.

Z uwagi na zajęcia, które, jak wiem, wypadają każdemu z nas, sądzimy, iż proponowana konferencja mogłaby się rozpocząć 27 kwietnia 1960 r. i że najodpowiedniejszym miejscem dla pierwszego spotkania byłby Paryż.

Liczę, iż propozycja ta będzie dla Pana do przyjęcia.”

Podobną treść mają listy, wyśłane do premiera ZSRR przez prezydenta de Gaulle'a i premiera Macmillana. (PAP)

W Totku 3 „szóstki”

P.P. „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym „Totolotek” z dnia 20 grudnia 1959 r. stwierdzono:

3 rozwiązania z 6 traf., wygrane po ok. 411.639,— zł; 2 rozwiązania z 5 pr. traf., wygrane po ok. 411.639,— zł; 71 rozwiązań z 5 zw. traf., wygr. po ok. 19.326,— zł; 6.212 z 4 traf., wygr. po ok. 276,— zł; 85.357 z 3 zw. traf., wygr. po ok. 20,— zł. (PAP)

przewidywania

22 GRUDNIA 1959 R.

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół duże z większymi przejaśnieniami w południowo-wschodniej części kraju; w zachodniej części opady deszczu. Rano zamglenia. Temperatura minimalna od minus 5 st. na wschodzie do plus 4 st. na zachodzie, maksymalna, odpowiednio od zera do 7 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.



Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N&K

Poznań
wtorek
22 grudnia
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 303 (4941)

Sejm uchwalił budżet i plan na rok 1960

21 bm., po trzydniowej debacie, w której zabrało głos łącznie 62 mówców Sejm przyjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na rok przyszły oraz uchwalił ustawę budżetową na 1960 rok.

Na zakończenie debaty budżetowej zabrał głos minister finansów Tadeusz Dietrich, który w imieniu rządu udzielił wyjaśnień w związku ze zgłoszonymi w toku dyskusji

uwagami i wnioskami poselskimi.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę o funduszu zakładowym, a następnie odesłał po pierwszym czytaniu do rozpatrzenia odpowiednim komisjom sejmowym projekty ustaw: o zaopatrywaniu ludności w wodę, o przedsiębiorstwach państwowych oraz o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych.

Sejm zaakceptował też zmiany w składzie niektórych komisji sejmowych.

Deбата budżetowa w dniu 21 bm. skoncentrowała się na kilku zagadnieniach. Pierwsze z nich to handel zagraniczny i wewnętrzny. Mówili na

ten temat pos. pos. Jerzy Olaszewski (PZPR), P. Sznajder (ZSL), A. Benesz (SD), Z. Piętko (PZPR), B. Jakubiak (ZSL).

Zamykając posiedzenie — ostatnie w roku bieżącym — marszałek Wyczech w imieniu Prezydium Sejmu złożył posiom życzenia noworoczne. PAP

G. Bacewiczówna — laureatką

Jury dorocznej nagrody muzycznej Związku Kompozytorów Polskich pod przewodnictwem Witolda Lutosławskiego przyznało 21 bm. nagrodę na rok 1960 Grażynie Bacewiczównie — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości kompozytorskiej. (PAP)

Bank PKO zmienia system obsługi klientów

Może nareszcie skończy się utyskiwanie klientów Banku PKO, korzystających z tzw. eksportu wewnętrznego. Od 2 stycznia przyszłego roku zastosowany zostanie bowiem nowy system kupowania towarów za waluty obce, złożony w PKO. Najogólniej mówiąc, zmiana polega na uproszczeniu czynności potrzebnych do otrzymania żądanych artykułów — nie będzie już uciążliwego wypełniania zapotrzebowania, zlecen itp.

Podstawą nowego systemu będą bony towarowe. Razem z zawiadomieniem o otrzymanej przesyłce walutowej klient PKO dostanie tzw. polecenie wydania mu bonów przez NBP. Na podstawie polecenia każdy oddział Narodowego Banku Polskiego wystawić będzie bony towarowe opiewające na taką ilość waluty, jaka została przysłana z zagranicy. Bony będzie można zrealizować po prostu płacąc nimi za wybrane towary w dowolnym sklepie PKO bez żadnych dodatkowych formalności.

Bony będą wystawiane w kilkunastu relacjach, począwszy od jednego centa do 100 dolarów. Ułatwi to dokonywanie transakcji, bowiem przy zakupie ewentualną resztę wydadzą się bonów. O ile samo pole-

cenie wydania bonów opiewać będzie na okres 3 miesięcy (można je potem ewentualnie przedłużyć), o tyle ich ważność jest w czasie nieograniczona. (PAP)

SPRAWY O KTÓRYCH MÓWI ŚWIAT

Rozdroża „Europy”

Bajka o uczniu czarnoksiężnika, który rozpętał zieleń i nie potrafił nad nimi zapanować, przychodzi mimo woli na myśl, gdy się czyta o nawarstwiających się konfliktach, w jakie popadł świat zachodni. Jesteśmy bowiem świadkami formowania się dwu bloków gospodarczych, które dzieli cała gama sprzecznych interesów. Te dwa bloki to Europejska Wspólnota Gospodarcza i powstałe niedawno Europejskie Zrzeszenie Wolnego Handlu.

Do EWG wchodzi 6 krajów: Francja, Włochy, NRF, Belgia, Holandia i Luksemburg. Ich ludność liczy razem 163 miliony; globalna produkcja narodowa wynosi 132 miliardy dolarów. EWG posiada duże rezerwy siły roboczej. Kraje EWG prowadzą między sobą ożywioną wymianę handlową.

EZWH składa się z 7 krajów: Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii, Szwecji, Austrii, Szwajcarii oraz Portugalii. Należą tu więc zarówno kraje będące członkami Paktu Atlantyckiego jak i państwa neutralne. Ludność EZWH wynosi razem 83 milionów; globalna produkcja narodowa — 84 miliardy dolarów.

O ile kregosłupem EWG jest współpraca francusko-zachodniemiecka, o tyle motorem powstania EZWH była Wielka Brytania. „Szóstka” EWG jest poważnym importem brytyjskich towarów — zacieśnienie „blokowych” więzów wpłynęłoby niewątpliwie na zahamowanie tego importu. Niezależnie od tego Wielka Brytania nie lubi — rzecz można tradycyjnie — tworzenia się jakichkolwiek bloków na kontynencie europejskim. Dlatego też Anglicy lansowali przez jakiś czas projekt utworzenia strefy wolnego handlu.

Twardy sprzeciw napotkali oni jednak ze strony Francji, obawiającej się konkurencji brytyjskiego przemysłu. NRF z kolei popierała w tej walce stanowisko Francji za cenę jej probońskich stanowiska na forum polityki międzynarodowej.

Reperkusje wojny handlowej między EWG i EZWH sięgają za Atlantyk. Stany Zjednoczone obawiają się zarówno tej wojny, grożącej rozbięciem bloku atlantyckiego, jak i porozumienia obu przeciwników. Ich porozumienie bowiem mogłoby stworzyć potężny organizm gospodarczy, który mógłby poważnie ograniczyć eksport amerykański do Europy zachodniej.

Sytuacja staje się paradoksalna. Stany Zjednoczone — i tu przypomina się przytoczona na wstępie bajka — które ongiś chciały „zorganizować” Europę — stoją dziś w obliczu przykrej dla siebie karykatury własnych planów.

T. R.

Prezydent USA kończy swą podróż

Wczoraj samolot z prezydentem Eisenhowerem na pokładzie wylądował w bazie lotniczej Torrejon koło Madrytu. Stacjonują tam amerykańskie bombowce atomowe.

Wizyta Eisenhowera w Madrycie jest pierwszą oficjalną wizytą prezydenta Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii. Wywołała ona szereg zastrzeżeń zarówno ze strony amerykańskiej opinii publicznej jak i ugrupowań politycznych w Hiszpanii i emigrantów hiszpańskich.

Dziś odbędą się rozmowy polityczne. Następnie Eisenhower uda się do Casablanki w Maroku, która stanowi ostatni etap jego podróży po krajach Europy, Azji i Afryki. PAP

Nagrody Hemingway'a

21 bm. odbyło się w Pen-clubie w Warszawie wręczenie nagród-stypendiów, ufundowanych przez Ernesta Hemingway'a dla polskich pisarzy — Annie Kowalskiej za „Opowiadania greckie” i Janowi Józefowi Szczepańskiemu za powieść „Polska jesień”.

W uroczystości wzięli udział ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Polsce — Jacob D. Beam.

Nagrody wynoszą po 25 tys. zł i po 500 dolarów. (PAP)

Farah Diba powiedziała „tak”

Dwa śluby pozbawiły w poniedziałek prasę światową dwóch świetnych tematów do mniej lub bardziej sensacyjnych wiadomości o życiu ro-mansowym wyższych sfer.

Ciemnowłosa Farah Diba, do niedawna skromna studentka architektury, wyszła wczoraj w południe swe „baleh” (tak) podczas zorganizowanej z bajecznym przepychem ceremonii ślubnej, i stała się „jej cesarską mością, królową Iranu Farah Pahlavi”.

Drugi ślub odbył się w Brukseli. Kapitan Peter Townsend, dawny adorator brytyjskiej księżniczki Małgorzaty — poślubił Marię Jamagne, córkę bogatego przemysłowca belgijskiego.

Townsend ma 44 lata, jego małżonka — 20 lat. (PAP)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

UDUSZONY SZALEM

W Kępie podczas pracy w gospodarstwie koniec szala zwisający z szyi Bolesława Rabięgi wkręcił się w aparatę srutownika. Silne zaciśnięcie szala spowodowało natychmiastowy zgon.

ŚMIERTELNY UPADEK

Tadeusz Luftman (zam. w Bolewicach pow. Nowy Tomiś) spadł z roweru uderzając głową o nawierzchnię szosy. Niestety, wywrócił się na miejscu.

MAKABRYCZNY NOKAUT

W uzupełnieniu naszej notatki z ub. soboty („Makabryczny nokaut w „Arkadii”) podajemy, że uderzony przez Mariana Witeczaka (Garbary 67) Zbigniew Smarzak zmarł w niedzielę w szpitalu. (Y)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pleprzys.

Dziśjszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Idea rokowań zwyciężyła

Komentarze prasy po „zachodnim szczycie“

Prasa paryska wita z zadowoleniem porozumienie zachodnich mężów stanu w sprawie terminu, miejsca i porządku dziennego konferencji na najwyższym szczeblu między Wschodem i Zachodem. Komentator agencji France Presse stwierdza, że porozumienie to było „szybkie, łatwe i ciekawe“.

„Humanité“ podkreśla: „zgodą wyrażoną przez Zachód na zwołanie konferencji ze Związ-

kiem Radzieckim ma doniosłe znaczenie. Oznacza ona, że żaden z przywódców zachodnich nawet spośród najbardziej opornych, nawet z tych, którzy z największym uporem trwają na pozycjach zimnej wojny, jak to jest w wypadku Adenauera, nie odważył się otwarcie wypowiedzieć przeciwko rokownikom“. Dziennik konkluduje: „chwila obecna stoi pod znakiem pokoju na świecie i w Algierii“.

Drugim zagadnieniem, które przyciąga szczególną uwagę komentatorów paryskich, jest przesunięcie się punktu ciężkości na problem współpracy gospodarczej. Dla „Paris - Jour“ sensacyjnym wydarzeniem paryskiej konferencji jest zgoda mocarstw zachodnich na utworzenie atlantyckiej rady ekonomicznej. „Jest to logiczna konsekwencja — pisze „Paris - Jour“ — przesunięcia się osi napięcia międzynarodowego: oś Wschód — Zachód, istniejąca od czasu wszczęcia zimnej wojny przed 10 laty, przesunęła się obecnie w kierunku północ — południe biegnąc od „strefy dobrobytu światowego“ (Europa Zachod-

nia i Ameryka Północna) do „strefy głodu światowego“ (Ameryka Środkowa i Południowa, Afryka i Azja).

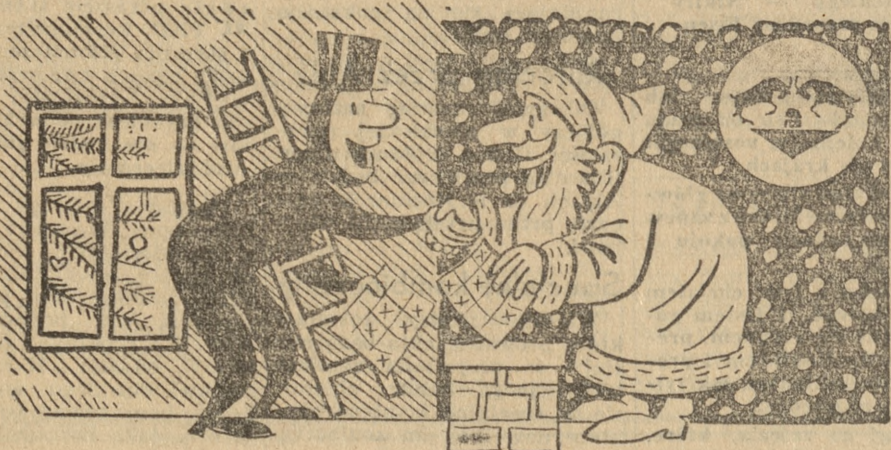
PAP

Wyrok na Urbana — prawomocny

Jak już donosiliśmy za bezprawne wykonywanie praktyki lekarskiej Sąd skazał oskarżonego poznańskiego zacho- — Franciszka Urbana na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 50 tys. zł grzywny. Ponieważ w określonym terminie ani prokurator ani oskarżony nie zapowiedzieli złożenia rewizji, wyrok powyższy jest prawomocny. (ak)

Do notatki pt. „Fortuna... opona się toczy“ („Głos“ z 20 bm.) zakradł się błąd. Powinno być: Sąd skazał b. dyrektora Poznańskiego Biura Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego Mariana Knopa na 2 lata więzienia, b. kier. dz. sprzedaży PZSS — Henryka Baranowskiego na 1,5 roku więzienia i 3 tys. zł grzywny, b. st. technika PZSS — Jerzego Lisieckiego na rok więzienia i 500 zł grzywny. Wszystkich pozbawiono praw na okres 2 lat.

Jeśli chcesz sprawić swym bliskim lub znajomym wiele radości, sprezentuj im w upominku wypełniony kupon Poznańskiej Gry Liczbowej „KOZIOLKI“



Wszystkim uczestnikom, współpracownikom oraz sympatykom z okazji ŚWIAT i NOWEGO ROKU serdeczne życzenia pomyślności oraz powodzenia w grze składa Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „KOZIOLKI“

„Koziolki“

Na 136 Poznańską Grę Liczbową „Koziolki“ wpłynęło 399.313 zakładów o łącznej wartości 1.197.939 zł. Fundusz nagród wynosi 658.866.45 zł. W wyniku losowania w dniu 20 bm. w Poznaniu na Starym Rynku przed Ratuszem padły następujące numery: 4—5—9—13—28.

KOMUNIKAT ŚWIĄTECZNY

W związku z przypadającymi świętami w dniach 25—26 grudnia br. Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziolki“ podaje do wiadomości, że kupony na 137 grę na dzień 27 grudnia br. przyjmują się w punktach odbioru w Poznaniu do 24 bm., godz. 14, a w województwie poznańskim do 21 bm. do godziny uwidocznionej na specjalnej wywieszce w kolektorach.

Z okazji Świąt Dyrekcja „Koziolki“ dla wszystkich uczestników 137 gry w dniu 27 bm. przeznaczyła dodatkowo do rozlosowania:

- 2 telewizory;
- 2 motocykle;
- 2 pakiety elektryczne;
- 2 kupony materiałów na ubranie 100 proc.;
- 4 zegarki na rękę.

Komunikat „Kaktusa“

Wszyscy którzy kupują w kiosku nowy świąteczny numer „Kaktusa“, proszeni są — w dobrze pojętym interesie własnym — o sprawdzanie, czy do numeru dołączona jest bezpłatna wkładka W POSTACI CZTERECH KOLOROWYCH PO-CZTÓWEK. Komunikat ten ogłasza się celem uniknięcia dłuższych dyskusji przed kioskami „Ruchu“.

SPRAWY NIEMIEC

TROSKA O KRUPPA...

Urząd spraw zagranicznych w Bonn wysłał swego czasu na drodze dyplomatycznej do ambasadora USA z propozycją rehabilitacji Alfreda Kruppa von Bohlen und Halbach oraz Fryderyka Flicka, którzy w Trybunale Norymberskim uznani w 1946 r. wspólnie odpowiedzialnymi za przygotowanie II wojny światowej. Uzasadniając ten wniosek rząd bński „przypomina“, iż nigdy nie uważał wyroków zapadłych w Norymberdze za prawomocne. Przeciw temu wnioskowi rządu bńskiego wystąpił obecnie francuski „Związek Deportowanych i Internowanych“. W piśmie skierowanym do ambasadora rządu bńskiego w Paryżu Związek ten podkreśla, iż przedwczesne wypuszczenie na wolność obu oskarżonych było obojętne dla obrotu wojny. Wyrażenie zgody na wysuniętą teraz przez Bonn propozycję, byłoby równoznaczne z rehabilitacją reżimu niemieckiego.

„I LUDNOŚĆ

Jeśli nie uda się zahamować narastającej w NRF inflacji, to przysporządy straty, jakie poniesie ludność w placach realnych — wyniosą co najmniej 4 mld. marek.

Od wczesnej jesieni bież. roku spadek płac realnych ludności w NRF wyniósł już ponad miliard marek.

O LEGALNOŚĆ KPD

Komitet Centralny Partii Komunistycznej Niemiec zwrócił się pisemnie do przewodniczącego Komitetu Prawnego Bundestagu — Hogenau (CDU), z prośbą o zwrócenie się do parlamentu i rządu o przywrócenie partii legalności.

W piśmie tym, podpisanym przez I sekretarza KPD Maksa Reimanna, zwraca się uwagę, iż wspólnie twórca aktu zakazu działalności partii, sędzia federalny prof. Zweigert, sam uznaje obecnie za konieczne przywrócenie legalności KPD, czemu dał wyraz w artykule umieszczonym w czasopiśmie „Juristen-Zeitung“ nr 21 z listopada br. „W przeciwnym razie do rządu — pisze prof. Zweigert — który nie uważa się kompetentnym do rewizji wyroku, Sąd Konstytucyjny NRF w swoim czasie wyraźnie stwierdził, że zakaz działalności KPD nie wy- daje się na zawsze i dlatego istnieje realna możliwość przeprowadzenia rewizji wyroku. Utrzymanie zakazu działalności KPD zagraża poważnie możliwościom zjednoczenia Niemiec i może być w końcu zamrozić“, (ZAP)

Rady i życzenia

Pierwszy numer „Głosu Wielkopolskiego“ kupiłem na peronie dworca poznańskiego. Nie zapomnę tego dnia. Pomiędzy torami, od dworca wycieczkowego aż po parowozownię, stały nieprzeliczone szeregi rozbrojonych hitlerowskich żołnierzy. Trudno opisać radość jaką w tych okolicznościach sprawiło czytanie pierwszej po wyzwoleniu polskiej gazety. Od tamtego dnia czytalem wszystkie numery „Głosu“.

Z życzeniami dalszego rozwoju proszę przyjąć jedną uwagę: zbyt szeroko potraktowany jest sport a za mało pisze się o sprawach kultury prowincji.

Łączę dla całej redakcji szczerze życzenia Wesołych Świąt oraz pomyślności w Nowym Roku.

Józef Samelczak,
Krotoszyn,
Liceum Pedagogiczne

*

Wasza gazeta jest od dawna „członkiem naszej rodziny“. Spotyka się w życiu codziennym (tak jak zresztą pozostali członkowie rodziny) z pochwałami ale i przytykami.

Ponieważ pochwał zbierać sporo i przeważnie pokrywają się one z naszą opinią, więc żeby się nie powtarzać zaczęłam z innej beczki.

Wydałam się nam, że „Głos“, choć stara się — i to z powodzeniem — wyłapywać wszelkie przejawy życia gospodarczego, społecznego czy politycznego i przypominać je do sytuacji w naszym województwie, stanowczo zbyt słabo to robi w odniesieniu do spraw dnia codziennego.

Żeby być lepiej zorientowanym dam przykład: wiadomo, że w centrum uwagi naszego życia gospodarczego „stoi“ sprawa przekraczania funduszu płac, nadmiernej absencji, nadgodzin itp. „Głos“ reaguje na te zjawiska jak sejsmograf. Natychmiast ukazują się krótkie artykułiki (Piotr Chojnacki), które przymierzają te sprawy do naszych warunków, w naszych fabrykach (Stomil, Lechia).

Dobra robota? — dobra. A teraz to o co nam chodzi. Wasz sprawozdawca relacjonuje przebieg sesji DRN czy MRN. Mówi się tam o różnych sprawach, podejmuje się decyzje, uchwały w najważniejszych sprawach. I na tym Wasza robota się skończyła. Jak te prace DRN odbyły się w terenie, co na to powiedzieli ludzie, jakie mają uwagi, to do gazety nie dociera.

A mnie chodzi o to, by w „Głosie“ było więcej konfrontacji ze środowiskiem. Obywatele, (środowisko obejmujące kilka ulic, podzielnice jak Winiary czy Podolany na Jeżykach) nie mają się przed kim wygadać, bo radnych nie znają (nasz blokowy nawet nie wie jak się nazywa), po wyborach ani razu się z nami nie spotkali. Blokowi ma dobre chęci, ale tym się nie wybrukuje ulicy ani zatyko kanalizacji czy ga-

Chodzi o to, by „Głos“ przyszedł do nas czytelników w powszedni dzień, posłuchał co my mówimy, co

nam leży na sercu. Taka konfrontacja pomoże nam i radnym, którzy w ten sposób dowiedzą się co słychać w ich terenie.

Jednym słowem potraktujcie nas tak poważnie jak traktujecie Stomil czy Lechia...

Pozdrawiam serdecznie Rodzinkę „Kaczmarek“ z Winiar, ul. Michałowska 7/2

*

Jako długoletni czytelnik „Głosu Wielkopolskiego“ i starzec w podeszłym wieku (77 lat), zwykły człowiek, z wykształceniem 7 klas szkoły powszechnej, obecnie rencista kolejowy, stosując się do życzeń Szan. Redakcji, pragnę i ja wypowiedzieć swą opinię w „Głosie Wielkopolskim“.

Krotko i zwięźle stwierdzam zupełnie szczerze, że „Głos Wielkopolski“ jest najpopularniejszym pismem w całej Wielkopolsce, co świadczy o dużych walorach i zaletach tego pisma.

Takim pismem bardzo poczytnym i popularnym, była za czasów zaborczych „Gazeta Grudziądzka“ której nakład liczył 128 tys. abonentów pocztowych (notarialnie poświadczono w 1913 r.) a której przedstawicielem miałem zaszczyt być od 1910 — 1914r. na Westfali i Nadrenie.

Popularność i wielka poczytność tej gazety polegała wówczas również na umiejętnym podejściu do swych czytelników, oraz kontakcie z czytelnikami. Zdaniem moim, może byłoby wskazane, ażeby od czasu do czasu urządzono z czytelnikami „Głosu“ pewnego rodzaju spotkania i pogawędki na różne tematy, (może dzielnicami). Taką propozycję pozostawiam do rozważenia i uznania Redakcji.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Michał Budniarek,
Poznań,
Knielewskiego 24/6

Nasza „Warszawka“

Straż pożarna może gasić pożar lub... pragnienie

Nie tylko fortuna. Jak wykazały wypadki ostatnich tygodni, toczy się czasem kołem także i woda. Miasteczko Frejus we Francji dotknięte zostało klęską współczesnego potopu — stolica Polski przez trzy dni całkowicie niemal pozbawiona była wody. W te trudne dni woda stała się czymś cennym i upragnionym, ludzie stanęli oko w oko z prawdą, że nieraz wartość rzeczy, przedmiotu czy osoby ocenia się dopiero po ich utracie.

Walka o wodę dla milionowego miasta w ostatecznym rezultacie zakończyła się zwycięstwem ludzi nad siłami natury. Pomogli w tym waleń wojewódzkie zespoły Straży Pożarnej, które na wezwanie stolicy w zlocie gwiazdowym przybyły z całej Polski z pomocą Warszawie. Przyjemnie było czytać w prasie, że znajdował się pomiędzy nimi również zespół strażaków z Poznania!

Saperzy warszawscy, nie po raz pierwszy zresztą, zdali egzamin sprawności na piątce i z wdziękiem sercem myśli o nich stolica. Dniem i nocą nad skutą lodem Wisłą rozlegały się głosy, ciężkie detonacje. Towarzyrzyli ludzom kładącym się do snu, budzili ich rano. To saperzy,

twardzi i zawzięci, uwalniali wodę wiślaną z lodowych okopów. Detonacje, mroź, brak wody, światła — znają to warszawiaczy, znają! Toteż nie przejmowali się zbyt. Kleli bo kleli — pomaga to ponoć — lecz jakoś sobie radzili. I nawet się myli. Śniegiem topionym w garnkach, wodą kolońską, czym kto mógł.

Ostatnio niebo nie poskapiło stolicy śniegiem. Na dziesiątkach ulic w śródmieściu, nie mówiąc już o peryferiach — dla narciarzy warunki wręcz zakopiańskie. Akcja odśnieżania jak zwykle nawała. Sądząc z doniesień w „Głosie Wielkopolskim“ i w Poznaniu pod tym względem nie było lepiej. I MPO i dozorczy wszędzie są, widać, jednakowi!

Po wielkiej bitwie o wodę w Warszawie (i trwa) nowa wojna. Zupełnie odmienna, niegroźna, ale zacięta do ostatniej kropki... potu. Toczy się na ulicach, na placach, w bramach domów, wszędzie, gdzie tylko ukazują się — choinki. Mrozy i śnieg opóźniły dostawy drzewek. Więc czarny rynek drzew, choinek kupioną za 25 zł (cena urzędowa) o dwie ulice dalej sprzedaje się za 100, 150 lub 200, zależnie od jakości. Najgorszy „drapak“ kosztuje w prywatnie

50—75 zł. Ta wojna, to wojna przede wszystkim kobiet. Stare i młode jak lwice walcą o choinki dla swoich lwiatek. Tłok, krzyk, szarpanina, tylko film kręcić. „Grand Prix“ zapewnił i setki Oscarów dla rozjuszonych lwic... Najlepiej się wiedzie wóznikom rozwijającym drzewka, bo każdy z zasady najokazalsze zabiera dla „rodziny“. Staje sobie taki jeden z drugim na sterce zrzuconych choinek i ileś sztuk ładuje z powrotem na platformę, wylizując przy tym ze śmiertelną powagą: dla mamusi, dla ciotki, dla babci, wujka, stryja itd., aż mu familiantów na języku zabraknie. I zaniż oszłoniomni mnogocią paranteli tłum żapie tak zwany drugi dech — już cwaniaka nie ma.

Można się z tego wszystkiego śmiać, ale można zarazem i płakać. Bo szkoda tych setek tysięcy młodych, zielonych drzewek, z których nigdy nie wyrósł las. Żal ludzi bardziej ceniących tradycję, chociaż ładną i przyjemną, aniżeli własne zdrowie, nerwy i czas, a także pieniądze płacone choinkowym kombinatom. Kiedy nastanie taki mądry czas, że spędzać będziemy Gwiazdkę pod ślicznym drzewkiem z plastiku? Przecież i pla-

stikowe może symbolizować „pokój ludzom dobrej woli“ i święta rodzinne, jarmęże się blaskiem świeczek, ciepłe serca dzieci i dorosłych. A po świętach chwałoby się takie drzewko do futerału, jak parasol, do następnej okazji... I tradycji, i ludziom, i lasom wyszłoby to na zdrowie.

Przygotowania świąteczne od początku grudnia są już w Warszawie na pełnych obrotach. Towary wożą, wożą i wożą a ludzie kupują, kupują i kupują, nie myśląc często o dniu jutrzejszym. Po polsku, z gestem. Artykuły spożywcze, odzież, prezenty. Narzekają gremialnie na jakość i mały wybór zabawek. Dzieci są mniej wybredne i z rozplaszczonymi o szyby nosami podziwiają wystawy sklepów, także tych z zabawkami. Im się wszystko podobą.

Lada dzień rozpocznie się w stolicy trzecia wojna: święta wojna o karpie. Bo i dostawy ryb szwankują ze względu na złe warunki atmosferyczne i związane z nimi trudności w kolejniectwie. Ale nie to. Będziemy walczyć i życzyć sobie, abymy do końca życia nie mieli zmarłych więcej od tych choinkowych i tych rybich!

Halina Sawicka

Kołem się toczy...

Świętej wojny ciąg dalszy — czyli o... rybach

Co nowego w księgarniach?

Książki na „GWIAZDKĘ“

Wśród wielu przedświątecznych kłopotów, każdy z nas ma na pewno jeszcze i taki: co kupić na gwiazdkę temu, czy owemu... Jeżeli już nawet zapadnie decyzja, że książkę — to jaką? Oczywiście wszystkim zależy na tym, żeby kupić coś możliwie nowego, coś, czego obdarowany z pewnością jeszcze nie ma.

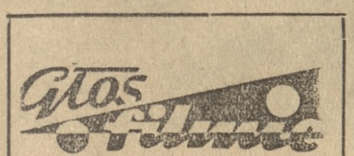
Płon wydawniczy ostatniego miesiąca stwarza pod tym względem dość szerokie możliwości. Świadczyła o tym wystawa najnowszych wydań w ostatnim tzw. „poniedziałku wydawniczym” w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Dla informacji — trochę liczb. Oto w listopadzie ukazały się na rynku wydawniczym 283 pozycje, w tym — z literatury społeczno-politycznej — 7, popularno-naukowych — 29, na ukowych — 48, z literatury



pięknej — 101 (w tym 27 książek dziecięcych i młodzieżowych), lekarskich — 4, artystycznych — 6, podręczników szkolnych — 55, różnych — 28, słowników — 5.

Zacznijmy prezentację od rzeczy najbardziej poszukiwanych, tzn. od literatury pięknej. Pokażny dorobek przyniósł Rok Słowackiego. Prawdziwą ucztę duchową będą mieli wielbiciele tego wielkiego poety. „Utwory wybra-



Dwie młode aktorki francuskie Dominique Boschero (z lewej) i M. Jose Nat zwiędają w Paryżu wystawę nowoczesnych gobelinów projektu Jean Lurçat wykonanych przez sławną wytwórnię w Aubusson.

Fot. — CAF

Zarabiali na martwych duszach

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu zasiadli ostatnio przedstawiciele zespołu inżynierów — robotniczego przy Parowozowni Ostrów. Oskarżeni w trakcie wykonywania prac zleconych przy naprawie maszyn w tartakach przywłaszczili sobie ok. 100 tys. zł. Umieszczali oni na listach plac nazwiska fikcyjnych pracowników (martwe dusze). Ujawniono również nie dopełnienie obowiązków służbowych i łapownictwo.

Sąd skazał b. członka wspomnianego zespołu Kazimierza Spalka na 3 lata, zaś Bolesława Marka na 1,5 roku więzienia. B. naczelnik parowozowni Tadeusz Hoffmann otrzymał 2,5 roku więzienia, a Bogdan Fojt b. główny mechanik Rejonu Przemysłu Leśnego karę 1,5 roku pozbawienia wolności.

(ak)

ne”, „Liryki”, „Myśli o literaturze i sztuce” — są oczywiście bardzo pięknie wydane. Miłośników literatury pamiętnikarskiej zainteresują zapewne „Preliminarium peregrinacji do Ziemi Świętej J. O. Księcia Radziwiłła Sierotki”, w wydaniu albumowym z pięknymi ilustracjami Antoniego Uniechowskiego. Album ten z pewnością zostanie w najbliższych dniach rozchwytywany. Dwie pozycje: C. Norwida „Pamiętnik artysty” oraz Prusa „Listy” — również spotykają się z dużym uznaniem. Uroczę są opracowane przez H. Małewską „Listy staropolskie z epoki Wazów”.

Dla wąskiego kręgu znawców literatury psychologicznej przeznaczona jest książka „Śmierć” I. Dąbrowskiego, będąca swoistym, pełnym filozoficzno-psychologicznych refleksji studium procesu umierania. Ale w takim razie dla czego ta — z natury rzeczy — elitarna książka kosztuje tylko 12 zł, a więc tyle ile przeciętne popularne wydawnictwo, przeznaczone dla szerokiej rzeszy czytelników? Jak to jest z tą polityką cen i kształtowaniem popytu na książki?

Książka znanej pary autorskiej — H. Boguszewskiej i J. Kornackiego — „Zielone lato”, opisująca lato 1934 roku, byłaby dla wielu czytelników znacznie ciekawsza,

gdyby została zaopatrzona w jakiś wstęp czy posłowie wyjaśniające. Z dużą satysfakcją przeczytamy książkę W. Machajka pt. „Dzwony”, wprawdzie niełatwa, ale bardzo interesująca. Powodzenie będzie miała pikantna powieść z gatunku wie romansu S. Wasylewskiego — „Karolina Sobańska”.

Tym, którzy chcą spędzić święta przy piecu w fotelu — warto polecić trzy świetnie nadające się na tę okazję książki: F. S. Dmochowskiego — „Wspomnienia od 1806 do 1830 roku”, K. Beylina — „Jeden rok w Warszawie 1875” oraz H. M. Fukiera — „Wspomnienia staromiejskie”.

W serii Biblioteki Powszechnej ukazały się „Noce i dni” (w małym formacie) — M. Dąbrowskiej oraz „Kolumna rocznik 20-ty” R. Bratnego.

Warto jest ciekawych pozycji z literatury rosyjskiej i radzieckiej: Dostojewski („Bracia Karamazow”) Korolenko. Radzimy przeczytać J. Liksta nową „Trudną miłość”.

Kto pasjonuje się literaturą zachodnią, proszę bardzo: doskonała jest książka P. Marshalla — „Stary żołnierz nie umiera”, T. Dreisera — „Siostra Carrie”... Bogato reprezentowana jest literatura francuska: Balzak, Baudelaire, Paul Valery, E. Zola, G. Duhamel, Mauriois. Jest interesująca książka tłumaczona z japońskiego: Shechel Ooka — „Ogień polne”. Panie chętnie przeczytają wznowienie St. Zweiga — „Maria Stuart”, oraz kupią sobie albo... przyjaciółkom nowe wydanie poradnika L. Auredon „Bądź zawsze piękna” — prawdziwą encyklopedię pielęgnacji urody.

Z okazji „Gwiazdki” pamiętajmy też o najważniejszej sprawie: dzieci! A więc literatura dziecięca! Jest tu Kownacka i Malicka („Dzieci z Leszczynowej Górki”), jest nieśmiertelny Makuszyński („Szaleństwa panny Ewy”) jest Meissner, H. Rudnicka, jest piękna książka z fascynującymi ilustracjami — A. Centkiewicza „Wyspa mgieł i wiatrów”. Z rosyjskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej

godna polecenia jest śliczna książeczka E. Szware „Uczennica I klasy” jest sławny „Timur i jego drużyna” Gajdara. Dla najmłodszych — jest m. in. Jachowicz „Pan kotek był chory”, jest 4-ta książka „Koziołka Małolatka”, tak lubiana przez dzieci, Tuwima „Marek - Wagar” i mnóstwo innych.

Dla czytelników, interesujących się literaturą społeczno-polityczną, ostatni miesiąc przyniósł również szereg bardzo ciekawych pozycji: „Studenci świata o swoich sprawach” (materiały z międzynarodowej konferencji w sprawach społeczno-ekonomicznych); E. Rigaza — „Sprawa Głęzosa”; „XV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej” i inne. Historyków zainteresuje wydana przez „Pojezierze” pozycja „Grunwald 1410 — 1960”, z bardzo ładnymi zdjęciami (pierwsze wydawnictwo związane z rocznicą grunwaldzką).

Jest jeszcze wiele innych ciekawych pozycji, których oczywiście nie wymieniliśmy (283!). W każdym razie śmiało można powiedzieć — jest w czym wybierać!

Stanisława Orzełowska

W święta chlapa — później mróz

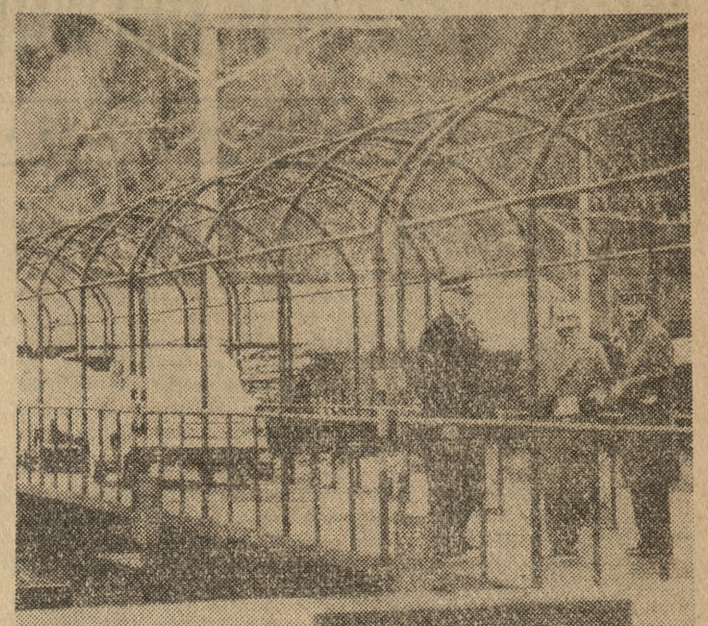
Jakich kaprysów aury możemy się spodziewać w okresie świąt i Nowego Roku? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do mgr. Pasławskiego z polskiego oddziału PIH-M.

— Lapidarnie mówiąc — powiedział nasz rozmówca — w okresie gwiazdkowym będzie chlapa. W czasie od 20—25 hm. przewiduje się wzrost temperatury nawet do 8 stopni powyżej zera. Spodziewane są także opady deszczu, ewentualnie śniegu.

Najprawdopodobniej znaczna zmiana nastąpi już od Sylwestra. Zima przystąpi znów do ataku. W I dekadzie stycznia temperatura może się obniżyć do minus 10 stopni.

Tak więc na razie możemy odłożyć futra. Potrzebne są kałose i parasole. (y)

Transport kolejowy powniejszy



Zamiecie śnieżne przerwało komunikację samochodową przez Alpy pomiędzy Szwajcarią a Włochami. Właściciele samochodów zmuszeni są swoje wozy załadować na wagony kolejowe w miejscowości Brig skąd będą one przewożone Tunielem Sempionkim do Włoch.

Fot. — CAF

Tylko dla kobiet

List przedświąteczny

Drogi Panie! Idą święta. Oczywiście — związane są z tym najrozmaitsze kłopoty: pranie, prasowanie, sprzątanie, zakupy, pieczenie, gotowanie, choinka, a co pod choinkę? A tymczasem w sklepach kolejki, pieniędzy zawsze mniej, niżby się ich mieć chciało. A mąż — pożałuj Boże — zamiast pomóc, właśnie przed świętami ma najwięcej zebrań...

Słowem macie mnóstwo powodów do zdenerwowania. Im bliżej świąt, tym większy domowi rozgardiasz, tym większe zmęczenie.

Gdy długo oczekiwane święta nareszcie przychodzą, czujecie się — „jak po wojnie”. Następuje wprawdzie małe odprężenie — ale jesteście bez humoru, nie macie apetytu, nie macie na nic ochoty, marzycie tylko o tym, żeby się położyć żeby mieć chwilę spokoju.

CZY KONIECZNIE POŚPIECH?

Zastanówmy się, Drogi Panie — czy to aby konieczne tak musi być? Czy to nie można długo przed świętami usiąść wieczorem przy stole i spisać sobie na kartce wszystkie przewidziane wydatki i powoli, kiedy jeszcze nie ma tłoku w sklepach, zakupić to, co może w świąteczną postać?

Jest zimno i bardzo wiele rzeczy można przygotować bez obawy, że się zepsują. Czy prezentów na Gwiazdkę nie można kupić wcześniej i schować? Te same pieniądze które się wydaje w drugiej połowie grudnia, można wydać w pierwszej.

Jeżeli idzie o prasowanie, a nawet sprzątanie, to — wierzę mi — nie muszą one być wykonywane akurat w przeddzień świąt.

Wyobraźcie sobie, Panie, że w ostatnich kilku dniach przed świętami macie już wszystkie zakupy w domu, w szafie wszystko poukładane, mieszkanie sprzątnięte i trzeba tylko coś ugotować... i upiec. Z tym pieczeniem — to też można by się jeszcze zastanowić... Czy naprawdę trzeba wypiekać takie sterty makowców, żeby potem miało co wysychać na wior?

Spokojna, nie zdenerwowana kobieta może w tym przedświątecznym okresie stworzyć w domu bardzo przyjemną atmosferę. Powiedział ktoś mądry, że przygotowanie do balu bywa czasem przyjemniejsze niż sam bal.

SZANUJMY WOLNE DNI

Szanujmy nerwy — swoje i rodziny, szanujmy wolne dni, które nam przysługują. Przeznaczmy je na radość, a nie na leczenie migreny. To naszym babkom i prababkom ten przedświąteczny rozgardiasz był do szczęścia potrzebny. To była dla nich jedna z nielicznych form wyżywiania się, czuły się wtedy potrzebne, to były chwile, kiedy nareszcie mogły czuć swoją... przewagę nad mężczyzną (ciężko czasem okupowały tę chwilę wątpliwą przewagą...).

Dzisiejsza kobieta ma mnóstwo innych, bardziej interesujących sposobów wyżywiania się, a co do potrzeby wykazywania swej nadmężycznej przewagi, to — też znajdzie sobie atrakcyjniejszą formę wykazywania jej, niż przez kuchenny terror. Zresztą to chyba nie jest w tym wypadku najważniejsze.

Posłuchajcie, o czym rozmawiają kobiety w pracy nazajutrz po świętach. Najczęściej powtarzają się zwroty: „Więcej się namęczyłam niż odpoczęłam”, albo z westchnieniem ulgi: „jak to dobrze, że nareszcie już po świętach”. Dlaczego z całą premedytacją zatrzymujemy sobie dni, które powinny stać się okazją do radosnego odpoczynku?

Ewa Kolska

Magia? Nie, matematyka...

Godzina w pracowni prof. Steinhausa

...któż to śmiało mówi o matematyce, że jest nauką suchą — że fantazja nie ma dostępu do świata ścisłych liczb? Prof. Hugo Steinhaus mówi o nich tak barwnie, że przed oczyma słuchacza staje obraz matematyki przedtem nieznaney — nauki o tysiącach zastosowań, zdolnej do rozwiązywania przeróżnych kłopotów życia codziennego.

Prof. Steinhaus wyprowadził matematykę z zamkniętego świata teoretycznych badań. Dokąd? Ależ wszędzie! Matematyczne rozwiązania regulują tak praktyczne sprawy, jak ruch tramwajów, czy czas zapalania się i gaszenia świeci na schodach. Istnieje metoda opracowana przez matematyków dla wiercińictwa, która ustala odległości między wierconymi otworami. Od matematyków przejęło sądownictwo metodę wykluczania ojcostwa przy sprawach spornych, dzięki której może się bronić rzekomy ojciec niesłusznie pozwany o alimenty.

W pokazanych tomach Zastosowań Matematyki redagowanych przez prof. Steinhausa znajdziemy wiele przykładów ingerencji matematyki w życie codzienne.

Prof. Steinhaus jest jednak wyraźnie rozgoryczony...

— Niestety — mówi — przy przenoszeniu swoich osiągnięć do praktyki, matematycy napotykają poważne opory. O, proszę: dotychczas przemysł odzieżowy nie wykorzystał przeprowadzonych pomiarów antropometrycznych, mimo że opierając się o

nie można uniknąć wytwarzania braków.

Profesor przytacza dalsze przykłady — ustalenie opłacalności kolejnych godzin dziennego zrychty w kopalni węgla, usprawnienie transportu, obliczenia, które wykazują stopień wykorzystania każdego stanowiska w fabryce... I tak oto, na konkretnych przykładach, dochodzimy w rozmowie do uogólnień: do roli matematyki dnia dzisiejszego.

Niewiele właściwie wiemy, jaką rolę odegrała matematyka — i to polska — przy realizacji wielkich odkryć. Okazuje się, że początków wzorów, które doprowadziły do wykorzystania energii wodorowej, można by doszukać się na... blacie stolika w pewnej lwowskiej kawiarence, na którym ołówki matematyka prof. Banacha i jego ucznia Stanisława Ulama ilustrowały kreślonymi wzorami długotrwałe rozmowy... Dopiero przed paroma laty wyszło na jaw, że pierwsze sugestie prób realizacji łańcuchowej dał właśnie Stanisław Ulama...

A jaka jest rola matematyka dysponującego nowoczesną maszyną cyfrową? Jest to nie tylko szyfrowanie rozkazów dla maszyny. Mówi się o możliwości łączenia maszyny z myślącym człowiekiem, który modyfikuje jej bieg stosownie do rodzących się potrzeb. Mogłyby to być maszyny nadające się do studiowania zjawisk, które częściowo zależą od praw fizyki — częściowo od przypadku podlegającego prawom rachunku prawdopodobieństwa. Jakże często zdarzają się takie sytuacje w życiu, chociażby przy obliczaniu konstrukcji budowlanych.

— Nikt jeszcze chyba nie zbadał opinii publicznej w sprawie praktycznej roli matematyki — ubolewa prof. Steinhaus. — A przecież wyniki ankiety w tej sprawie mogłyby być sensacyjne. Wprawdzie u nas niełatwo byłoby uplasować matematykę w fabryce — nawet najrozsądniejsi dyrektorzy nie wiedzieliby, co by właściwie miał tam do roboty. A przecież np. rozmieszczenie 10 robotników przy 10 różnych automatach tak, aby uzyskać maksymalną wydajność, nie jest szablonowym zadaniem rachunkowym. Matematycy powinni znaleźć miejsca dla siebie w różnych przemysłach, tak jak to dzieje się w przodujących technicznie krajach. Zachęciłoby to zdolniejszą młodzież, omijając obecnie wydziały matematyki, do podejmowania studiów w tym kierunku — gdyby wiedzieli, że studia te niekoniecznie muszą być uwarunkowane zainteresowaniami pedagogicznymi...

Czyli — uniwersalna zastosowalność matematyki? Tak to ocenia uczone, a życie chyba dostatecznie potwierdza jego teorię. Na zakończenie rozmowy prof. Steinhaus przytacza... jedną z bajek „1001 nocy”. O pierścieniu z hieroglifami, które trzeba odpowiednio ustawić, żeby otrzymać wszystko, czego dusza zapagnie...

— Właśnie matematycy za pomocą kilku podobnych, zrozumiałych sobie znaków, mogą zmieniać świat...

A więc magia?

Nie. Po prostu matematyka!

Rozmawiała W. Korycka

Wróg naszych nerwów — bałagan

Sluzba zdrowia — „od kuchni“

Młoda kobieta, siedząca naprzeciw mnie, po drugiej stronie biurka, mówiła głosem podeńrowanym.

— Ja, proszę pani, przyszedłam dlatego, że chyba nie ja jedna jestem taka głupia. Po analizie moczu chodzącą cztery razy: raz poszłam — przeniesiłam naszą ulicę gdzie indziej, drugi raz — zła godzina, trzeci raz — Boże, co tam się działo; tłum ludzi, mówię pani, zaduch i ścisk, więc nie miałam już siły czekać. A czy by to od razu nie mogli jasno człowieka poinformować, albo tablice wyraźnie wywiesić, albo co...

„Piszę do redakcji w sprawie szczyptenia. Pewnie nie jedna matka przesłała to samo co ja, chcąc swoje dzieci ochronić przed chorobą. Poszłam z dzieckiem w terminie dodatkowym, czekałam na mrozie 3 godziny. Dlaczego? Bo szczyptenia nie dowiedzieli na czas. A właściwie dowiedzieli za mało? A dlaczego? Bo nie wiedzieli dokładnie, ile dzieci przyjdzie. A dlaczego nie wiedzieli? Bo mają bałagan w ewidencji — to chyba jasne. A ten bałagan nie tylko w nas — pacjentów godzi; radzę i panu doktorowi, aby stamtąd uciekać, bo to młody człowiek, a nabawi się choroby nerwów!“

*

Ciasna salka poczekalni pełna ludzi. Ludzi chorych na serce i chorych na astmę, chorych na gripę i chorych na żółtych. Ktoś kaszle, ktoś ciężko oddycha. Mijają minuty, kwadransy, mijają godziny. — Czemu ten doktor nie przyjmuje? — Jemu się tam nie spieszy... — Ale żeby tyle czasu?!

W muzycznym Poznaniu

Koncert inauguracyjny SAMM-u

Już od dłuższego czasu pozbawieni byliśmy w Poznaniu stałych koncertów typu kameralnego. Wydawało się, że jedynie Opera i Filharmonia zaspokajają potrzeby muzyczne mieszkańców naszego miasta. Sporadyczne recitale solistów (zamięscowych) cieszyły się dość słabą frekwencją słuchaczy. Częściej PWSM występowała z jakimś „wieczorem Muzycznym“ (jak np. w ubiegłym tygodniu), ale składając ciekawe te imprezy słabo były reklamowane i miały charakter raczej wewnętrzny. W bieżącym sezonie zaznacza się tendencja przełamania owej obojętności poznańczyków na odcinku kameralistyki (występy solistów nazywamy także kameralistyką). Tutejszy oddział SPAM (Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków) zorganizował już kilka wieczorów — niestety przy prawie pustej sali (recitale i półrecitale: Statkiewicz, Zmudziński, Swierzyński i inni).

Z jeszcze jedną próbą, ostatnio, wystąpiło nowo utworzone SAMM (Stowarzyszenie Artystyczne Młodych Muzyków). Inicjatywa godna jak największego poparcia. W istocie wielu absolwentów tutejszych szkół muzycznych, po odegraniu czy odśpiewaniu swego wieczoru dyplomowego, pożegnało się z estradą (często na zawsze). Niektórzy wprzęgnęli się w pedagogię, inni koncertują jedynie wśród młodzieży (audycje szkolne) lub w Polskim Radio (raz na pół roku). Filharmonia na swoje uroczyste piątki zaprasza przeważnie tylko najwybitniejszych i sławnych solistów z kraju i zagranicy. W tym stanie rzeczy młodzi muzycy poznańscy postanowili zrzeszyć się, wspólnymi siłami doprowadzić do występów i przede wszystkim zainteresować publiczność, aby przestała wreszcie stronić od wieczorów typu kameralnego.

SAMM zainaugurował swą działalność koncertem, poświęconym ojcu muzyki nowożytnej czyli J. S. Bachowi. Wystąpili: skrzypek — M. Kujawa, mezzosopranistka Z. Zawadzka — Łagódowa oraz pianistki — A. Utrechtowa i M. Jankowska. Słowo wstępne wypowiedziała prof. Z. Kwiczala — Kubaśka. Poszczególne punkty programu przyjmowane były bardzo żywcem przez wyjątkowo tłumnie zebrane audytorium. Wiele osób nawet stało pod ścianą (z braku krzeseł) — niektórzy siedzieli na stołach (sala kameralna Filharmonii). Jednym słowem start się chyba udał. Oby następne imprezy przyciągnęły słuchaczy atrakcyjnymi programami i starannym doborem solistów. Prosimy o muzykę zespołową (trio, kwartety, kwintety). Niechby także zaproszowali się, choćby w półrecitalach, co wybitniejsi wirtuosi — byli wychowankowie naszej PWSM (Wyżymkowski, Kamasa, Bogajewicz, Kie-

Wreszcie w drzwiach staje siostra w białym fartuchu. — Pan doktor nie przyjeżdż. Dzwonił właśnie, że sam chory... W tłumie nagle kotłuje: — To teraz dopiero zadzwonił? To za nic nas ma? Podobnie jak w latach poprzednich, kierownictwo Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 53, zwraca się z apelem do społeczeństwa o przyjmowanie dzieci — sierot na okres świąt do swych domów. Wprawdzie w Pogotowiu mają one zapewnioną pełną opiekę, to jednak żaden nawet najlepiej wyposażony Dom Opiekuńczy, nie da ciepła ogniska rodzinnego, do którego malcy tak tęsknią.

Chętni pragnący przyjąć sieroty, proszeni są o odbieranie dzieci z Pogotowia Opiekuńczego codziennie do godz. 18 a w dniu 24 bm. do godz. 15. (na)

Iasińska, Rutkowska, Manthey, Jakubowska, Parzybokówna, Kyrkowiec, Gogolówna, Pawłowicz, Walczak, Libera, Cwiczkowski itd.). Powinniśmy ich wszystkich usłyszeć — po długim czasie — w repertuarze właśnie kameralnym. Uwaga na zakończenie: drukowane zaproszenia, rozsyłane na ową inaugurację SAMM-u, zawierały zbyt wielką ilość horendalnych pomyłek w tekście programu. I tak czytamy z przerażeniem: „recital i aria“ (zamiast recitativo i aria), „lieber Triest“ (zamiast Christ), poza tym „Sara-baude“ — „Gawolte“ — „Baurre“. Z korekty niedostatecznie z wykrzyknikiem.

Kazimierz Nowowiejski

Wanda Chila

Student z krainy lian

Zaczęło się od... broszury

Wśród kilkudziesięciu studentów zagranicznych zdobywających wiedzę na poznańskich uczelniach studiują również egzotyczny gość z dalekiej Indonezji. Nazywa się: Sutadi Sastrokuomo, ma 27 lat i studiuje polonistykę na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Nasz reporter spotkał sympatycznego Sutadi w ruchliwym „akademiku“ przy ul. Stalingradzkiej. Przeprowadzona przy tej okazji rozmowa toczyła się w języku polskim, którym p. Sutadi już nieźle włada.

— Jak długo przebywa Pan w Polsce?

— Przyjechałem tu przed rokiem. Przez ten czas uczyłem się języka polskiego w Warszawie. Po tej „aklimatyzacji“ postanowiłem studiować na Wydziale Filologii Uniwersytetu w Poznaniu. Podoba mi się wasze miasto i atmosfera tutejszego Uniwersytetu.

— A co wpłynęło na Pana zainteresowanie Polską?

— O, to dość skomplikowana sprawa. Pamiętam, że kiedyś w Djakarcie wpadła mi przypadkowo do ręki, wydana w języku angielskim — broszura o Polsce. Z dużym zainteresowaniem czytałem o waszej historii, osiągnięciach współczesnych, kulturze. Nasze kraje mają podobną przeszłość. Myśm walczyli o niepodległość z Holendrami — Wy z Niemcami.

Osobiście bardzo lubię śpiew i taniec. Właśnie we wspomnianej książeczce znalazłem zdjęcie słynnego „Mazowsza“. Taki był początek mojego bliższego zainteresowania Polską. Ale to nie wszystko. Myśl o wyjeździe do Polski dojrzała ostatecznie pod wpływem opowiadań kolegów — uczestników Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

To tyle czasu na darmo czekamy?! Co za bałagan! Co za skandal!

*

Ludzie starzy i młodzi schorowani i dotknięci tylko chwilowym niedomaganiem, ludzie, którym bez powodu skradziono część zdrowia, nerwów i czasu — przynoszą nam do redakcji swoje skargi. Chcielibyśmy, mając w pamięci twarze i słowa naszych rozmówców wspólnie z tymi od których zależy zarządzenie złu, zastanowić się nad jego przyczynami. Ilość listów i wizyt powtarzających się w naszej redakcji, a niosących ze sobą krytykę otwartego lecznictwa jest stale bardzo duża. Czytelnicy nasi uskarżają się na ciasnotę pomieszczeń, na bałagan, chaos, na zamieszanie, spowodowane być może tylko nadmierną ilością pacjentów. A za małą — lekarzy i poradni, a być może również na nie dość sprawną organizację pracy personelu. Większość naszych przychodni lekarskich, gabinetów zabiegowych i punktów analiz — wiemy o tym wszyscy doskonale z własnego doświadczenia — skazanych jest już z góry na pracę niedostojną, z racji swego nadmiernego przeciążenia obowiązkami.

Zbyt wielka jest jeszcze ciągle ilość pacjentów, przypadająca na jedną przychodnię i temu niestety nawet przy 100 procentowym wkładzie sił i dobrej woli zapobiec się nie da. W takich jednak, dalekich od doskonałości, warunkach pracy jedynie bardzo sprawna organizacja, systematyczność, sumienność i nie dorywcze i z dystansu, lecz ściśle i ludzkie kontakty z pacjentami, zapewnić mogą jakiś taki porządek i ład. Jeśli bowiem nawet tego nie ma — cierpi na tym przede wszystkim pacjent, bo to człowiek, którego zdrowiu, a może i życiu, coś zagraża, ale także i personel lekarsko-pielegniarski. W atmosferze ciągłych nieporozumień i chaosu, na porządku dziennym są awantury, które przecież nikomu jeszcze zdrowia nie dodały. Nie zawsze zaś — jak radzi nasza Czytelniczka — można przed grożącym rozstrojem nerwów uciec. Lepiej mu — choćby w miarę naszych sił i zdolności organizacyjnych — zapobiec.

Spotkanie nauczycieli-radnych

Omówienie zadań i form pracy, dla zapewnienia bar dziej właściwej realizacji polityki w dziedzinie oświaty, nauki i kultury, było głównym tematem poniedziałkowej, pierwszej tego rodzaju w województwie, narady nauczycieli-radnych w Klubie ZNP w Poznaniu.

Jak wynikało z danych, przytoczonych w referacie przez prof. doc. Józefa Kwiatka, oraz z dyskusji, nauczyciele są dość licznie reprezentowani w radach narodowych i mogą w większym, niż dotychczas stopniu wpływać na właściwe rozwiązywanie problemów przemysłu, rolnictwa, oświaty, kultury i innych zagadnień. Zależać to będzie jednakże przede wszystkim od brania żywszego udziału w pracach poszczególnych rad i komisji.

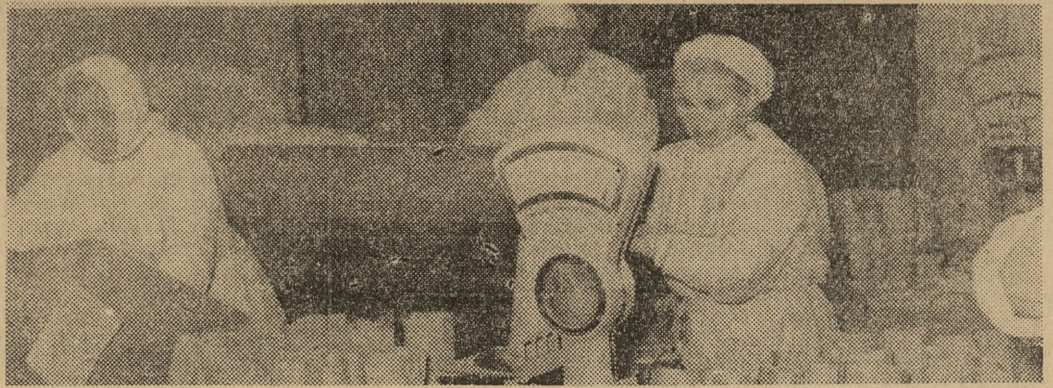
Z przytoczonych danych wynikało również, że nauczyciele-radni czynnie włączają się do obecnie przeprowadzanych różnych akcji, a więc m. in.

Co i kiedy na sesjach MRN

Zatwierdzony ostatnio plan pracy Rady Narodowej m. Poznania przewiduje odbycie w 1960 r. 8 sesji, w tym jednej dwudniowej w listopadzie, poświęconej głównie omówieniu rozwoju urządzeń komunalnych i sytuacji w dziedzinie szkolnictwa. Przewidziana jest też wspólna sesja z WRN na temat realizowania w Poznaniu i województwie programu obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego.

Już w lutym odbędzie się specjalna sesja Rady na temat zaopatrzenia ludności w wodę. W marcu Rada omówi etapowy i perspektywiczny ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta; w kwietniu — wykonanie budżetu miasta w 1959 r. i zadania, wynikające z sytuacji gospodarczej kraju. (bro)

Przed świętami



Gdyby załadować na samochody od razu całą partię maki zakupionej przez poznaniaków na święta — byłby to kolosalny transport 250 samochodów. Tutaj właśnie w hurtowni, sprawne ręce kobiet paczkują codziennie 40 ton maki w kilogramowe torebki; każda — prawie tysiąc torebek.

Od kilku dni piekarze przygotowują się do świąt. Z piekarni nr 4, w pełni zmechanizowanej, dostarczają 18 ton pachnącego pieczywa. Byliśmy właśnie świadkami wyjmowania go z pieca. Jak widać — chyba ze sto bochenków na dużej blasze... z



aktualności

Centrostal — Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych zawiadomiło nas, że w dniu 18 bm., wykonało plan roczny. Spodziewana w związku z tym nadwyżka obrotów wyniesie do końca roku ok. 7,2 mln. zł. Plan wykonano przed terminem dzięki lepszej organizacji pracy, podniesieniu wydajności pracy oraz znacznemu wysiłkowi całej załogi. (ms)

Restauracja „Rarytas“ przy ul. Lampego otwiera w środę i czwartek, swoją pracownię garmażeryjną, dla wszystkich amatorów gotowych zestawów potraw wigilijnych. Na życzenie odsyła zamówione wyroby do domu. (zs)

Niedzielny ruch w sklepach przekroczył wszelkie oczekiwania handlowców. Okazało się, że większość poznaniaków odłożyła na ten dzień świąteczne zakupy, toteż do większości stoisk nie można się było docisnąć. Największe wzięcie miały sklepy z zabawkami. Wiadomo — gwiazdka to największe święto dla dzieci. (zs)

Opady i wzrost temperatury poprawiły stan wody na Warcie. W ciągu tygodnia rzeka przybrała o 30 cm. (zs)

Sukces poznańskiej orkiestry

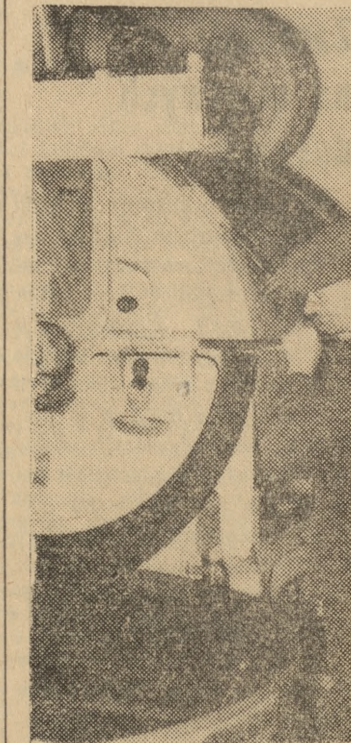
Mamy w naszym kraju około 100 orkiestr kolejowych. Konkurs najlepszych spośród nich odbył się w tych dniach w Pruszkowie pod Warszawą, gdzie I miejsce zyskała Orkiestra Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego z Poznania. Odegrała ona, prócz konkursowego utworu Moniuszki, uwerturę „Swaty polskie“ Feliksa Nowowiejskiego — pod batutą swego wybornego i zaśluzonego kapelmistrza Stanisława Paszkego. Drugie miejsce w konkursie przypadło Krakowowi, trzecie miejsc — Katowicom. (n)

kółkami, wyjechało prosto z pieca i teraz poddane są „makijażowi“ dla większej urody. Tak trwa przez całą dobę.

Nawet nie wiecie, pijąc kawę, ile macie do zawdzięczenia temu oto panu. Smak napoju zależy właśnie od Walentego Flegela, który od 30 lat pali kawę. Pan Flegel jest jedynym palaczem w Poznaniu. Wystarczy, by zapomniał się na moment, a wyczuja to natychmiast amatorzy malej czarnej. Bo palenie kawy, które odbywa się w tym ogromnym, 60-kilogramowym bębnie wymaga wielkiej dokładności i... dobrego zegarka.

Przedstawiliśmy tu zaledwie kilku ludzi, od których w dużym stopniu zależy jakość świątecznego stołu. A takich ludzi „z zaplecza“ jest tylko... parę tysięcy samych pracowników handlu. Oni też odrabiają święta. Wybaczenie im teraz, rzucone czasem cierpkie słowo. Bardzo ciężko jest pracować w handlu przed świętami.

Zdjęcia (3) — K. Przychodźki
Tekst — Z. Sęk



INFORMUJEMY

22 bm. o godzinie 18 w lokalu SARP, St. Rynek 56, odbędzie się dyskusja o problemach projektowania obiektów Służby Zdrowia na tle wystawy architektury szpitalnej USA.

Rozmawiał: Mirosław Idziorek

Pracownicy poszukiwani

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze zatrudni zaraz 3 blacharzy do prac w budownictwie z własnymi narzędziami blacharskimi oraz 2 szklarzy. Wynagrodzenie wraz z przysługującymi dodatkami zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Praca na terenie Zielonej Góry i województwa zielonogórskiego. Gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych.

K9244

Kierownika finansowego z wyższym wykształceniem przyjmie natychmiast poważne przedsiębiorstwo spółdzielcze. Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 pod K9275.

Kierownika Sekcji Elektrycznej — wymagane wykształcenie wyższe i 5-letnia praktyka w robotach instalacyjnych i sieciowych; kierowników robót elektrycznych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, albo papiery mistrzowskie oraz praktyka; zaopatrzeniowca branży elektrycznej oraz monterów elektryków w każdej ilości zatrudni zaraz Zakład Instalacyjno-Montażowy w Międzyrzeczu Wlkp., ul. Chrobrego 1, woj. Zielona Góra. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

K9285

St. księgowego z praktyką w księgowości przemysłowej zatrudni zaraz Wyższa Szkoła Rolnicza, Poznań. Zgłoszenia osobiste Kwestura W. S. R., ulica Dąbrowskiego 159.

K9302

Sprzątaczkę zatrudni zaraz Dyrekcja Państwowej Opery w Poznaniu. Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107.

K9329

Inżyniera mechanika z dłuższą praktyką w zakresie konstrukcji maszyn i przyrządów przyjmą od 1 stycznia 1960 r. Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra”, Poznań, ul. Grocho-we Łąki 4. Zgłoszenia w Sekcji Kadr.

K9337

Odpowiedniego kandydata na kierownika sklepu komisowego wielobranżowego poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Komis” w Poznaniu. Kandydat musi posiadać średnie wykształcenie i praktykę w branży artykułami przemysłowymi. Oferty prosimy kierować do dyrekcji PPH „Komis”, Poznań, ul. Sieroca 7.

K9359

Zegarmistrzów kwalifikowanych przyjmujemy do pracy w różnych miastach województwa bydgoskiego. Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzów, Złotników i Grawerów, Bydgoszcz, ulica Chodkiewicza 9/11, b. barak II.

K9366

Odpowiedniego kandydata na stanowisko głównego księgowego zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Pomoc” w Ostrzeszowie, ul. Czerwonej Armii 16. Wynagrodzenie wg uchwały zarządu CZS nr 390. Zgłoszenia kierować na ręce prezesa zarządu wyżej podanej Spółdzielni.

K9373

ZAKUPIMY KAŻDĄ ILOŚĆ

OLEJU LNIANEGO

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, olejarni prywatnych oraz indywidualnych rolników

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZODOWNIK”

Leszno, ul. Okrzei 1, tel. 475

K9333

Dnia 19 grudnia 1959 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczona olejami św., w wieku lat 87, moja najdroższa matka, śp.

z Peisertów

Maria Kuryllo

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżony w żalu

SYN

Poznań, Norwida 4.

39403g

Dnia 20 grudnia 1959 r. zasnął w Bogu, moja najdroższa, jedyna córka, przeżywszy lat 50, śp.

Emilia Bisior

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 10,20 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W głębokim smutku pograżony

OJCIEC

Poznań, Wawrzyńca 9.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

39396g

Dnia 20 grudnia 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż i ojciec, nasz ukochany brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 53, śp.

Stefan Wojczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W głębokim smutku pograżony

ZONA Z SYNEM I RODZINĄ

Poznań, Poznańska 57.

39430g

UWAGA!

W NUMERACH ŚWIĄTECZNYCH DZIENNIKÓW I CZASOPISM:

„KULISY”

„WIECZÓR WYBRZEŻA”

„ECHO KRAKOWA”

„DZIENNIK ZACHODNI”

„GAZETA POZNAŃSKA”

„NIEDZIELA”

ukazą się kupony, które wraz z paragonami zakupu w dniach od 18 grudnia 1959 roku do 18 stycznia 1960 roku upoważniają będą do wzięcia udziału w losowaniu cennych nagród

PREMIOWEJ SPRZEDAŻY NOWOROCZNEJ

PROWADZONEJ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU PRZEZ

PHD Jubiler

Przechowujcie więc starannie paragony na zakupy dokonane w tym czasie w naszych SKLEPACH.

K9247

Praca

Fotograf poszukuje pracy. Marian Flaczyk, Gostyn. Poznańska 90. 32716p

Gospodyni starsza samotna, dobrze gotuje, zajmie się domem małżeństwa bezdzietnego pracującego lub samotnej osoby od 1 stycznia, z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39349g.

Przyjmujemy kilku mężczyzn do prac w ogrodnictwie. Ogrodnictwo Miech. 39367g

Dochodząca do dwójga dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Bonin 1b m. 9, po godz. 14. 39373g

Nauka

Tańców towarzyskich uczą: Adela Szczurkówna. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 37479g

Kupno

Piec wulkanizacyjny skrzynkowy ciśnienie robocze 5 atm. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39154g.

Wózki dziecięce nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 39771g

Lisie skórki, srebrne, niebieskie gotowe kołnierze sprzedaje po cenach przystępnych. Poznań, Małeckiego 3 m. 1. 39816g

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek poleca H. Świerlik, Poznań, Wrocławska 13. 39846g

Rogi rogacza oprowione — 20 par sprzedam razem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32719p.

Dnia 18 grudnia 1959 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, wuj, śp.

Karol Wiesner

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej par. Sw. Jana Vianney na Solaczcu.

W głębokim smutku pograżony

DZIECI I RODZINA

Poznań, Nałęczowska 5a, Oświęcim.

39416g

Dnia 19 grudnia 1959 r. zasnął w Bogu, namaszczony olejami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy i troskliwy mąż, niezapomniany opiekun, nasz ukochany szwagier i wujek, śp.

Jan Szczech

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, WYCHOWANEK Z ZONĄ I RODZINĄ

Poznań, Plac Wolności 5 m. 6.

39431g

Dnia 20 grudnia 1959 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony olejami św., polecony miłosierdziu Bożemu, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, najtroskliwszy i nigdy niezapomniany tatuś, przeżywszy lat 40, śp.

Zbigniew Smarzak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 15 z kaplicy na cmentarzu Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej.

W nieutulonym żalu

ZONA Z DZIECIAMI

Poznań, Dzierżyńskiego 135.

39425g

Kilku ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW

w zakresie prac wydawniczych i reklamy przyjmie

Zachodnie Wydawnictwo „POSPRESS” Spółdzielnia Pracy Poznań, ulica Wawrzyńska 17 K9354

Musisz kupić prezent!

NIE MASZ PIENIEDZY? NIE WIEŚZ CO KUPIĆ?

KUP noworoczny, bogaty kolorowy numer

MAGAZYN POLSKIEGO

MASZYNĘ do LICZENIA ELEKTRYCZNĄ 4-działaniową względnie sumator

ZAKUPI NATYCHMIAST

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewn. nr 3 w Poznaniu, ulica Górska nr 17/19

Oferty prosimy kierować pod w. w. adresem.

K9369

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię wannę wolnostojącą na nową do omurowania 1,55. Tel. 506-30. 39727g

Skodę 1101 w dobrym stanie okazuję sprzedam. Wandasiewicz, Wschowa, Kazimierza 2. 32718p

Wóz nowy, nośność 5 ton, ogumienie samochodowe nowe. 750 x 20 sprzedam za 13.000 zł. Nikodem Błażej, Rokitno, pow. Skwierzyna. 32721p

Sprzedam większą ilość trumien dębowych, dętych, rzeźbionych, mogą być statym dostawcą. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39251g.

Pieska pekińczyka młodą sprzedam: Zaleska, Kosciuszki 80. 39341g

Sprzedam futerko baranie krótkie. Poznań, ul. Caliera 8b m. 11. 39282g

Wóz skrzynkowy na gumach 20-kach oraz platformę ogrodniczą 1-tonową na gumach sprzedam. Jankowiak, Poznań-Garaszewo. 39294g

Nazynki gwintowniki 2—2, 3—2, 6—3, 3—5—4 mm sprzedam. Puszczewko, Berwińskiego 1. 39307g

Sprzedam okazynię ciagnik Ursus oraz przyrępe 10 ton. Eugeniusz Król, Brodziszewo, pow. Szamotuły. 39313g

Sprzedam bilard. Balcerowski, Zbąch, poczta Lubin, pow. Kościan. 39319g

Skóry lisów niebieskich i srebrzystych sprzedam. Lampego 3 m. 3. 39334g

Maszynę dziewiarską dwu nitową „Tricolette” model V/2 Automat. fabrycznie nową sprzedam 18.500 — zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39331g.

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Klerownym, Delegacjom i Lokatorom oraz wszystkim Zycielnym za okazaną pamięć, wieńce i kwiaty i oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi i ojcu, śp.

WIKTOROWI ZUELSDORFFOWI SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ” składa

ZONA Z DZIECIAMI

39204g

Dnia 20 grudnia 1959 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczona olejami św., w wieku lat 87, moja najdroższa matka, śp.

z Peisertów

Maria Kuryllo

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżony w żalu

SYN

Poznań, Norwida 4.

39403g

Centrala Techniczna ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY

ŁÓDŹ, ULICA NOWOTKI 247/9 telefon 282-20

ZAWIADAMIA, ZE

PUNKTY ZAOPATRZENIA DETALICZNEGO

W POZNANIU — przy ulicy 27 Grudnia 14, telefon 508-95

I W ŁODZI — przy ulicy Zachodniej nr 23a, telefon 548-53

DOSTARCZAJĄ NATYCHMIAST

w pełnym asortymencie — przyrządy pomiarowe, kontrolne, badawcze i naukowe

jak:

mikroskopy, areometry, termo- i manometry, wagi analityczne i techniczne, suszarki, cieplarki, kalorymetry, psychrometry, wirówki, przepływomierze, itp. oraz sprzęt geodezyjny i wtryskarki do mas plastycznych.

K9980

INSPEKTORAT PGR SULECHÓW UNIEWAŻNIA

pieczęć, którą skradziono — o następującym brzmieniu: Państwowe Gospodarstwo Rolne w Karczinie, Przedsiębiorstwo Państwowe, pow. Sulechów, poczta Smardzewo, stacja kolejowa Okunin, tel. Smardzewo 1, nr 2.

K9363

WOŁOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TEREN. MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W WOŁOWIE, ulica Wolności 27 — telefon: nr 105, 106

POSZUKUJĄ WYKONAWCY

na przeprowadzenie ELEKTRYFIKACJI

ceg. Giżyn, powiat Góra Śląska

z materiałów zleceńbiorecy w terminie do dnia 1 maja 1960 roku.

K9332

Przetargi — Komunikaty

KOMUNIKAT

Ekspozycja Mieszana PKS w Gnieźnie zawiadamia, że w okresie świątecznym tj. w dn. 25. i 26. XII. br. zawięza komunikację na następujących trasach:

1. Gnieźno—Żnin godz. wyj. 8.10

2. Gnieźno—Żnin godz. wyj. 15.30

3. Gnieźno—Witkowo godz. wyj. 14.30

4. Gnieźno—Witkowo godz. wyj. 6.45

5. Gnieźno—Czarniejewo—Gnieźno godz. wyj. 7.00

6. Gnieźno—Czarniejewo—Gnieźno godz. wyj. 14.30

7. Gnieźno—Skrzęcin godz. wyj. 9.20

8. Gnieźno—Skrzęcin godz. wyj. 19.20

9. Gnieźno—Mielżyn godz. wyj. 11.40

10. Gnieźno—Kiszkowo godz. wyj. 14.15

11. Gnieźno—Powidz godz. wyj. 12.30

12. Gnieźno—Powidz godz. wyj. 20.10

13. Gnieźno—Poznań godz. wyj. 6.30

14. Gnieźno—Poznań godz. wyj. 15.30

15. Gnieźno—Kiszkowo godz. wyj. 13.00

16. Gnieźno—Bydgoszcz godz. wyj. 6.00

17. Gnieźno—Mielżyn godz. wyj. 22.55

W niedzielę, 27 bm., komunikacja odbywać się będzie normalnie według obowiązującego rozkładu jazdy.

K9372

Polski Związek Wędkarski Okręg Poznań, ogłasza II przetarg ograniczony na sprzedaż półcięż. „Opel” w dniu 29. XII. 1959 r., o godzinie 11, ul. Wroniecka 15. Cena wywoławcza 21.600 zł. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej w dzień przetargu do kasy Związku, ul. Garbary 88, wzgl. na konto NBP-V OM nr 1231-9-1034. Do przetargu mają zastosowanie przepisy Min. Kom. z dnia 8. V. 1957 (M. P. nr 56, poz. 353). Pojazd można oglądać codziennie oprócz niedziel i świąt od 10—14, przy ul. Wronieckiej 15.

39240g

Lekarskie

Garbuje, farbuję uszlachetniał skórę futerkową, lisy, barany (bobry na wydrze). A. Łukasik, Poznań, Dworakowa 14, tel. 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 37847g

Zębny

Bransy, futki, słupki parokanowe, kompletne opatrzenia wykonuję. Dąbrowskiego 42 — warsztat.

39208g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasieńskiego).

39615g

Przyjeżdżymy do Poznania samochodami, odnajmę na doby garaż do samochodu osobowego. Zgłoszenia: Poznań 1, Skrytka pocztowa 280.

39250g

Dr. Marianowi Radajewskiemu, specjalście chorób wewnętrznych, Kościuski 76, serdeczne podziękowanie za wyleczenie z długotrwałej astmy składa Teresa Fijałkowska.

39225g

Przyjmę na wychów lisy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 39333g.

Ksiedzu Proboszczowi, Delegacjom Cechu Krawieckiego z Poznania, Ostrzeszowa i Grabowa oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, śp.

Franciszkowi Drabętowiczowi

za okazaną pomoc, wieńce, dowody współczucia i udział w pogrzebie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa ZONA

Mikstat.

39283g

Gospodarka dla wszystkich

Normy - nie straszydła

Większość uczciwie zarabiających swój grosz poznańskich robotników, zapowiedź rozpoczęcia porządkowania rozluźnionych norm i ścinania tzw. kominów płacowych — przyjęła z dużym uznaniem. Istniejący stan rzeczy — w którym normy miały niejednolite napięcie, a zaledwie przyuczony do zawodu robotnik, zarabiał często więcej aniżeli wysokokwalifikowany tokarz lub mechanik — uważali oni za wysoce niesprawiedliwy i niemożliwy. Gotowi byli więc współpracować w tej dziedzinie z administracją, wskazując na których robotach normy są zaniżone w stosunku do innych, gdzie należy czas obciąć, a gdzie dodać.

Są fabryki jak np. Cegielni, Stomil, Pomet i inne w których tę niezwykle czołą sprawę rozwiązuje się zawsze w ścisłym kontakcie z większością załogi, przynajmniej z szerokim aktywnym.

U Cegielskiego, do porządkowania rozluźnionych norm przystąpiono grubo przed oficjalnymi poleceniami w tej sprawie. Przeprowadzona przez samorząd analiza napięcia norm wykazała, iż ponad 1000 robotników uzyskuje niezasłużenie wysokie zarobki, często o ponad 25 proc. wyższe od przeciętnych. Z drugiej strony, okazało się, iż są także robotnicy wyraźnie w płacach krzywdzeni. Samorząd jedynomyślnie postanowił obciąć „kominy” jednym — a dołożyć drugim. Naturalnie i tam nie obyło się bez „płaczu”. Przeciwnik nikt nie jest zadowolony, gdy mu się zarobki umniejsza. Lecz niezadowolenie jest niedługo, nie może zarażać całej załogi. Tym bardziej, jeśli większość jest przekonana o tym, iż dokonywane poprawki są sprawiedliwe.

WSZYSCY ZAGROŻENI?

Niestety, nie we wszystkich fabrykach tak się dzieje. Np. w Poznańskich Zakładach Naprawczych Samochodów, po to by uregulować normy dla części pracowników — wypowiedziano warunki pracy całej fizycznej załodze. Dobra początkowo atmosfera zaczęła się z godziły na godzinę psuć, gdyż wszyscy poczuł się w jakiś sposób zagrożeni. Nerwowe, często mechaniczne cięcia, nie znajdując aprobaty nawet u tych pracowników którzy nie dawno sami jaskrawe nonsensy płac wskazywali i krytykowali. Zjednoczenie — milczy.

Porządkowanie norm nie znosi nerwowości w działaniu i cięć dokonywanych mechanicznie, zza biurka. Wśród tysięcy przypadków oczywistych, są bowiem także normy tylko pozornie rozluźnione, bądź rozluźnione nie w takim stopniu, w jakim wskazuje zakładowa statystyka. Na przykład:

Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3 z Poznania prowadzi roboty poza terenem naszego województwa. Ponieważ tam na miejscu brakuje często szklarzy i posadzkarzy — przedsiębiorstwo deleguje ich na te budowy z Poznania. Co robi w jakiejś małej miejscowości poznański fachowiec? Chce jak najszybciej skończyć robotę i wrócić do domu. Pracuje więc po 12-14 godzin dziennie, a ponieważ nadgodzin mu „robić nie wolno”, wpisuje całą pracę na 8-godzinne karty akordowe, uzyskując niezwykle wysokie przekroczenie normy i... wysokie zarobki. Patrząc na te sprawy zza biurka nasuwa się wniosek: Norma za niska, „Komin”. Trzeba go ściąć. Być może, iż normy na te prace są rzeczywiście zaniżone. Niezależnie od nadgodzin. Lecz trzeba uwzględnić całość zagadnienia.

NORMY TECHNICZNE

Przykładów podobnych można by przytaczać wiele. Najbardziej jednak zaczyna niepokoić atmosfera, jaką wytwarza się w niektórych zakładach wokół ludzi uzyskujących zarobki wyższe od przeciętnych. W mniemaniu niektórych nadgorliwców, każdy kto zarabia więcej, to jakiś ciemny typ w kącie idący, czywście, od wieków znane prawdy, że są ludzie mniej i bardziej zdolni; słabsi fizycznie i silniejsi; ludzie z talen-

tem czyli tzw. smykałką do pewnego zawodu; tacy, którym się robota w ręku pali i którzy powinni zarabiać więcej od innych.

„Istnieje niebezpieczeństwo — mówił na krajowej naradzie aktyw samorządu robotniczego przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Stefan Jędrzychowski — pójsć drogą najmniejszego oporu; równomiernego ścinania wszystkich norm. Nie może być nie błędniejszego i szkodliwszego. Przegląd norm i ich analiza musi wykazać, którzy robotnicy wykonują wyżej od innych normy (i uzyskują wyższe zarobki — przyp. red.), bo wydajniej pracują, a którym „pomaga” zbyt niska norma”.

I na koniec jeszcze jedna sprawa. Niektórzy pracownicy utożsamiają porządkowanie zaniżonych norm — z wprowadzaniem norm technicznych. Jest to także nieporozumieniem. Norma techniczna oznacza ustalenie jednolitej intensywności pracy wyrażonej w normie czasu, jaki w danych warunkach technicznych jest niezbędny dla wykonania danego przedmiotu i ma być u nas wprowadzona równocześnie ze zmianą stawek płac. Tę operację rząd planuje dopiero na rok 1961. Trzeba bowiem zgromadzić odpowiednie środki finansowe.

Zanim to nastąpi, trzeba uporządkować te normy jakie obecnie u nas są stosowane. Normy statystyczne. Doprowadzić je do możliwie jednolitego, sprawiedliwego napięcia.

Piotr Chojnacki

Grudzień	Imieniny
22	Zenona, Honoraty
wtorek	Słońce: wsch.: g. 7.44 zach.: g. 15.24

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Halka”
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
OPERETKA — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — nieczynny
MARCINEK — g. 14 „Dziadek Zmruż-Oczko”

W WOJEWÓDZTWIE:

nieczynne

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Okno na podwórzu” (amer. 16 l.)
BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Na wschód od Edenu” (amer. 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Naśladowanie wzbronione” (franc. 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15.30, 18 i 20.30 „Zdrada” (czeski, 18 l.)
GWIAZDA — remont
MALTA — g. 16-20 „Los człowieka” (radz. 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Marynarz z „Komety” — (radz. 12 l.)
MUZA — g. 10 i 12.30 „Kurier carski” (franc.-włoski 16 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Przygody Arsena Lupina” (franc. 18 l.)
OSIEDLE — g. 16-20 „Księżniczka Sen” (jap. 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Lunatyk” (franc. 14 l.)
PIAST — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Amigo” (niem. 18 l.)
SCALA — g. 16-20 „W rytmie rock and roll” (ang. 16 l.)
TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Rekord Annie” (amer. 12 l.)
WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Siódma pieczęć” (szwedzki 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ludzie z 39 brygady” (weg. 14 l.)

Młynarczyk w akcji



Miedzypaństwowe spotkanie w koszykówce mężczyzn Polska — Francja, rozegrane w sobotę w hali Gwardii w Warszawie — jak już podawaliśmy, zakończyło się minimalnym zwycięstwem drużyny francuskiej.

Na zdjęciu: o piłkę walczą Polacy, poznaniak Młynarczyk (nr 11), Nartowski (nr 6) z Francuzem Grange (nr 10).

CAF — fot. Matuszewski

W przyszłym roku ligi ośrodków

W myśl uchwały Głównego Komitetu Kultury Fizycznej od przyszłego sezonu zlikwidowane zostaną II i III liga koszykówki. Jednakże w czterech najsilniejszych okręgach: poznańskim, warszawskim, krakowskim i gdańskim powstaną tzw. ligi ośrodków.

Ośrodek poznański, sprawujący pieczę nad województwami: wrocławskim, zielonogórskim i opolskim utworzy własną ligę, w której skład wejdą dotychczasowe drużyny II i III ligi (ik)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Bezkrzesne horyzonty” (franc. 12 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19 — „Wybuch” (rum. 16 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne
ZNICZ (Lasek) — g. 19 „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Parzyż”

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIĘZNO — Lech: „Dr Corda aresztowany” (niem. 18 l.); Polonia: „Ostatnie pięć minut” (włoski 16 l.); KALISZ — Syrena: „Tata, mama, gosposia i ja” (franc. 12 l.); Stylowe: „W samo południe” (amer. 14 l.); Wołność: „Świat miłczenia” (franc. 7 l.); LESZNO — Panorama: „Błękitna strzała” (radz. 16 l.); OSTROW — Roma: „Awantura o Basile” (polski, 7 l.); Słońce: „Między niebem a ziemią” (czeski 14 l.); PILA — Iskra: „W samo południe” (amer 14 l.)

Radio

PROGRAM I

7.10 — skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.25 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muzyka i aktualn.; 9 — dla klas V „Z odległej przeszłości”; 9.30 — w szybkich tempach; 9.40 — dla przed szkół „Jak kłębuszek wędrował”; 10 — muz. rozr.; 10.30 — aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 11 — dla klas VI i VII „Z wiatrem w zawody”; 11.30 — grają ork. rozr.; 12.04 — „Ludowe Zesp. Regionalne”; 12.20 — konc. estradowy muz. radzieckiej; 13 — dla dzieci starszych „Pieśniarz ziemi wamińskiej”; 13.20 — Ludwik van Beethoven: „Król Stefan” — uwer tura op. 117; 13.30 — dla młodzieży szkolnej — „Decyduje ułamek miligram”; 13.50 — walc kompozytorów polskich w wyk. Ork. PR; 14.05 — sonaty dawnych mistrzów; 14.20 — konc. w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR; 15.10 — pieśń Pawła Tosti’ego śpiewa Ryszard Gruszczyński; 15.30 — z żyćca ZSRR; 16.15 — gra Zesp. J. Wasiłaka; 16.35 — muzyka; 16.45 — „Nos w nie swoje sprawy” — opowiadanie Zukrowskiego; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.55 — skrzynka PZU; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — konc. żyćca; 19.05 „Sylwetki kompozytorów — Józef Verdi”; 20.26 — sport; 20.30 — pieśni ludowe z Żywieckiego; —

III liga koszykówki

Akademicy wrocławscy nowym przodownikiem tabeli

Zespoły III ligi koszykówki dobiegły wreszcie do 20-dniowego, zasłużonego odpoczynku. W trzeciej kolejce drugiej rundy, dzięki lepszej różnicy koszy w stosunku do rezerw poznańskiego AZS-u, zmienił się przodownik tabeli.

Niedzielną wygraną AZS Wrocław z Ostrowią nie jest co prawda w pełni zasłużona, gdyż Ostrowia była równorzędnym przeciwnikiem, a nawet minimalnie lepszym, jednak w końcówce przegrała. Na spotkaniu tym padł rekord rzutów technicznych, bo było ich aż sześć, w problematyczny sposób podyktowanych przez sędziów.

Coraz nieprzyjemniej dzieje się w Jarocinie; kibice zachowują się tu nie zawsze odpowiednio. Bezwzględnie lepsza technicznie drużyna poznańskiego AZS-u po dogrywce

(przed którą było po 74), zeszła tam z boiska pokonana.

Drużyna Energetyka pod nieobecność Święcickiego i Pawlaka, wydaje się być zupełnie rozbita; w sposób zdecydowany przegrała ona z Pogonią Wschowa. Rawiczanie zagraли w Zielonej Górze jedno z lepszych spotkań. Szkoda, że tylko w pierwszej połowie, bowiem w drugiej części meczu wyraźnie osłabli i Lechia zasłużenie wygrała. Gnieźnieńska Stella gościła w Brzegu, gdzie pokonała tamtejszą Odrę.

Wyniki spotkań:

Pogoń Wschowa — Energetyk Poznań 65:49
Stella Gniezno — Odra Brzeg 53:45
AZS Wrocław — Ostrowia Ostrów 61:50
Lechia Zielona Góra — Rawicki KKS 82:66
Victoria Jarocin — AZS II Poznań 84:33

TABELA

1. AZS Wrocław	13	22	774:670
2. AZS II Poznań	13	22	808:766
3. Victoria Jarocin	13	21	812:938
4. Energetyk Pzn	13	20	749:787
5. Stella Gniezno	13	19	683:736
6. Pogoń Wschowa	13	19	759:802
7. Polonia J. Góra	11	18	782:698
8. Ostrowia Ostrów	11	18	674:559
9. Lechia Z. Góra	12	18	776:722
10. Rawicki KKS	13	16	777:888
11. Odra Brzeg	13	14	746:920

(Zbik)

Szpadzista Ginelli mistrzem LPŻ

W ogólnopolskich mistrzostwach szermierczych Ligi Przyjaciół Zolnierza w Opolu uczestniczyło 90 zawodników we wszystkich rodzajach broni.

Piękny sukces odniósł reprezentant Poznania — Ryszard Ginelli, zdobywając w szpadzie pierwsze miejsce. Ginelli w roku ubiegłym był mistrzem Polski LPŻ we florecie. W turnieju opolskim Poznań reprezentowany był tylko przez pięciu szermierzy. (x)

600 milionów złotych na sport z Totalizatora

W ciągu ostatnich czterech lat dochód z Totalizatora wyniósł ponad 750 mln. zł, z czego na inwestycje sportowe wydawkowano ok. 600 mln. zł. Za pieniądze te wybudowano m. in. 61 boisk, 6 stadionów, dwie pływalnie otwarte, dwa tory kolarskie, 16 przystani, 4 lodowiska sztuczne, 22 sale i hale sportowe. (PAP)

Ośmiu żeglarzy - juniorów otrzymało kółka olimpijskie

Nowe władze okręgowe PZZ

W niedzielę obradowali w Poznaniu żeglarze Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Żeglarskiego. Okręg zrzesza 26 klubów, w tym trzy na terenie województwa zielonogórskiego. W kartotece zarejestrowanych jest przeszło 2.000 zawodników.

8 juniorom Jacht-Klubu Wielkopolskiego i Ludowego Klubu Sportowego — Kiekrz wręczono kółka olimpijskie. Otrzymali je następujący zawodnicy: Andrzej Sibilski,

Zygmunt Cyplik, Mieczysław Knaściecki, Kazimierz Przybylski, Mieczysław Stefański i J. Cieciora z LKS oraz J. J. Karpińska i Dwojak z JKW.

Podczas obrad honorową odznakę PZZ otrzymał p. Adam Przybylski, przewodniczący Pozn. Kom. Kultury Fizycznej.

Prezesem wybrano ponownie p. Z. Kowalewskiego, a sekretarzem p. J. Kwaśniewską. (p)

Od przodownika do outsidersa

KOSZYKÓWKA

I LIGA ŻEŃSKA

Wawel — Olimpia 60:41
Drukarz — Gwardia W-wa 29:55
Polonia W-wa — AZS AWF 53:78
AZS Wr. — Łódzki KS 45:38

Spotkanie Lech — Wisła przełożono na 10 stycznia 1960 r.

1. Wawel Kraków	8	1	17	522:386
2. Olimpia P-ń	7	2	16	495:412
3. AZS AWF W-wa	7	2	16	593:390
4. Wisła Kraków	6	2	14	420:368
5. Gwardia W-wa	5	4	14	359:384
6. Polonia W-wa	5	4	14	594:477
7. Lech Poznań	3	5	11	381:412
8. AZS Wrocław	2	7	11	369:453
9. Łódzki KS	1	8	10	389:549
10. Drukarz W-wa	0	9	9	301:504

KAPSVKAS (Litwa) — Wawel 61:55

PIŁKA NOŻNA

Jugosławia — NRF 1:1
Abisynia — Sudan 1:1

BOKS

Wilno — Wybrzeże 14:6
Łódź — Tallin 10:10

TENIS STOŁOWY

Polska — NRD 5:4 (panowie,
NRD — Polska 3:0 (panie)

HOKEJ NA LODZIE

Legia — Lublana 10:0

PIŁKA RĘCZNA

Rumunia — CSR 6:5
Dinamo (Bukareszt) — Sparta (Katowice) 14:11

SZACHY

Międzynarodowy turniej szachowy w Rydze dobiega końca. Do zakończenia pozostały dwie rundy spotkań. W tabeli prowadzi Spasski (ZSRR) — 10 pkt. przed Mikelasem (ZSRR) — 9 pkt. i Toluszem (ZSRR) 8,5 pkt. Polak Słiwa zajmuje siódme miejsce — 5,5 pkt., a Witkowski jedenaste — 2,5 pkt.

Turniej brydżowy

Sekcja brydża sportowego „Cegielski” zaprasza ponownie na otwarty turniej parami, który odbędzie się 22 bm. w sali klubu HCP, zapisy od godz. 16.30 na miejscu. Przewidziano m. in. nagrody dla najlepszej pary kobiecej lub mieszanej oraz najlepszej pary niestowarzyszonej. (b)

W Toto - Lotku

wylosowano w niedzielę następujące numery: 1 (bobsleje), 13 (jeździectwo); 14 (kajakarstwo), 19 (narciarstwo), 20 (piływanie), 44 (tenis) oraz dodatkowo 36 (spadochroniarstwo). W losowaniu nagród rzeczowych jedną z głównych wygranych (skuter „Osa”) otrzymuje p. Wincenty Burlaga z Poznania.

*

W sobotnich zakładach piłkarskich stwierdzono 2 rozwiązania z 12 trafieniami, wygrane po 42.163 zł, 22 rozwiązania z 11 trafieniami — po 3.833 zł, 193 rozwiązania z 10 trafieniami — po 436 zł. (PAP)